

17. pdr M10 „Achilles”

Niszczyciel czołgów 17. pdr M10 „Achilles”



W służbie brytyjskiej

Podczas trwania II Wojny Światowej na potrzeby wojsk Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, wysłano 1648 dział samobieżnych M10, które były uzbrojone w amerykańską armatę 3-calową (76,2 mm). Otrzymały one oznaczenia M10 3 in S.P. i nazwę „Wolverine”. Wieże pojazdów początkowej serii produkcyjnej, które posiadały przeciwwagi o przekroju trójkątnym, w armii brytyjskiej określane jako wieże typu „V”, a pojazdy z tego typu wieżami były nazywane „Wolverine I”. Działa samobieżne „Wolverine II” wyposażone były natomiast w późniejszy typ wieży, z przeciwwagą, która swoim kształtem przypominała kaczę dziób i nazwaną wieżą typu „Duckbill”. Pojazdy brytyjskie zostały wyposażone w radiostacje Nr 19. Był to zestaw dwóch aparatów radiowych typu „A” i „B” wymagający zastosowania dwóch anten prętowych. Radiostacja „A” pracowała na częstotliwości od 2 do 8 MHz i posiadając zasięg do 15 km (fonia) oraz do 23 km (klucz). Natomiast radiostacja „B” – w częstotliwości 230 do 240 Hz i zasięg do 1,5 km (fonia) oraz

do 7,5 km (klucz). W skład radiostacji Nr 19., wchodził także czołgowy telefon wewnętrzny dla jego załogi. Brytyjskie wozy M10 różniły się ponadto od wozów amerykańskich zastosowanym rodzajem i ich rozmieszczeniem dodatkowego wyposażenia i narzędzi oraz zastosowanymi przyrządami optycznymi.

„Achilles”



Zabudowa potężniejszej armaty w działach samobieżnych typu M10 została zmuszona pojawieniem się coraz to mocniej i potężniej opancerzonych niemieckich czołgów średnich i ciężkich. Brytyjczycy na tym forum bardzo szybko dostrzegli potrzebę posiadania silniej uzbrojonego działa samobieżne, które miały być przeznaczone do ich zwalczania, po dokonaniu inwazji sił alianckich na kontynent europejski (otwarcia tzw. II Frontu). W zakładach Woolwich Arsenal została opracowana docelowa konstrukcja, która miała następnie zostać zamontowana w wieży pojazdów serii M10 – 17-funtową armatę przeciwpancerną Mk. V kalibru 76,2 mm.

Pierwsze egzemplarze armaty 17-funtowej w wersji holowanej (Mk. I), która została zatwierdzona do produkcji w marcu 1941 roku, a pierwsze egzemplarze zostały dostarczone na wyposażenie Brytyjskiej Armii w sierpniu 1942 roku debiutując w walkach na terytorium Afryki Północnej. Zgodnie z prowadzoną

wówczas operacją przeprowadzenia unifikacji uzbrojenia w armii brytyjskiej, w zakresie produkcji podzespołów oraz amunicji. Armata 17-funtowa była od początku w przyjętych założeniach powstać jako przeciwpancerna armata holowana i armata czołgowa. Armata ta posiadała stosunkowo ciężki zamek i długą, ale lżejszą lufę. Zapewniała to przełożenie środka ciężkości bliżej zamka armaty. Potężny ładunek miotający zapewniał wystrzelonemu pociskowi przeciwpancernego potężną energię kinetyczną, co zapewniało pociskowi z założonym czepcem balistycznym (typ APCBC), który osiągał prędkość wylotową rzędu 908 m/s, natomiast sam pocisk z odległości 914 metrów (1000 jardów) przebijał pancierz stalowy, nachylony pod kątem 30 stopni o grubości 130 mm. W czołgową wersję 17-funtowej armaty przeciwpancernej Mk. IV i Mk. VII, która stała się uzbrojeniem ponad 2000 czołgów „Sherman” w służbie brytyjskiej. Stworzono w ten sposób modyfikację czołgu, który otrzymał nazwę „Firefly”.



W działach samobieżnych M10 montowano armatę 17-funtową Mk. V, będąc odmianą armaty holowanej Mk. II, zmodyfikowaną w ten sposób, aby można było ją zainstalować w jarzmie wieży dział samobieżnego M10, w miejsce poprzedniej 3-calowej armaty produkcji amerykańskiej. Odpowiednio zostało przekonstruowane wnętrze wieży. Całe wyposażenie zostało uzupełnione o dalmierz optyczny, cztery pistolety maszynowe Sten i wyrzutnik granatów dymnych kalibru 50,8 mm. Kąt podniesienia armaty mieścił się w zakresie od -5 stopni do +20 stopni. Jednak ponieważ brytyjska armata posiadała średnicę zewnętrzną mniejszą niż amerykańska armata 3-calowa i mniejszą masę, do otworu w jarzmie został

dodatkowo przyspawany odlewany pancerny kołnierz, który zmniejszał średnicę, dopasowaną do armaty 17-funtowej, stanowiąc zarazem dla armaty przeciwwagę. Dodatkową przeciwwagę w formie cylindrycznej nakładki montowano przy końcu lufy. Zapas amunicji stanowiło sześć naboń, które były gotowe do natychmiastowego użycia oraz kolejnych 44 sztuki, które były transportowe w specjalnych magazynach amunicyjnych w sponsonach bocznych kadłuba.

Do przebudowy użyto przede wszystkim nowszych dział samobieżnych „Wolverine II”, które otrzymały oznaczenie w postaci 17 pdr. M10 S.P., pod nazwą własną „Achilles” IIC. Przebrojenie pojazdów było dokonywane w Królewskich Fabrykach Uzbrojenia w Woolwich Nottingham, Ellesmere Port i Radcliffe, a pierwsze „Achillesy” opuściły brytyjskie wytwórnie w lutym 1944 roku. Ponieważ w tym czasie do brytyjskich pułków artylerii przeciwpancernej rozpoczęto dostawy fabrycznie nowych przeciwpancernych dział samobieżnych „Archer”, które także zostały uzbrojone w przeciwpancerne armaty 17-funtowe, pewną liczbę zwolnionych w ten sposób dział samobieżnych „Wolverine”, wycofano z jednostek liniowych i również przeznaczono do przebrojenia.

W pierwszej kolejności ulepszony sprzęt otrzymały pułki przeznaczone do działań w Europie Północno-Zachodniej. Od jesieni 1944 roku, po zwiększeniu liczby dostarczanych do jednostek liniowych dział samobieżnych „Achilles”, docierały do pułków artylerii przeciwpancernej, walczących na terytorium Włoch.

Do zwalczania czołgów przeciwnika stosowano głównie przeciwpancerne pociski na nakładanych czepcami balistycznymi typu APCBC, jednak od sierpnia 1944 roku do akcji zostały wprowadzone niewielkie ilości nowych typów amunicji przeciwpancernej, które były oznaczone jako SVDS lub APDS. W skład amunicji APDS wchodził wydłużony rdzeń, wykonany z węgla wolframu, ułożony wewnątrz w miękkiej skorupie. Masa

pocisku wynosiła tylko 3588 gram, z czego na rdzeń przypadało 2495 gram. Pocisk podkalibrowy osiągał prędkość wylotową 1200 m/s, a skorupa oddzielała się od rdzenia po wylocie z lufy uzbrojenia głównego. Zmniejszało to opór powietrza, zwiększało penetrację pocisku, który na odległości 1000 jardów (914 metrów), przebijając płytę stalową, nachyloną pod kątem 30 stopni 193 mm. Niestety nowa amunicja na nieco już większych odległościach była mniej celna, dlatego stosowano ją przede wszystkim przeciwko dobrze opancerzonym celom na mniejszych odległościach (do 1000 jardów). Też często jakość ich wykonania była niska, co powodowało, że pocisk tego typu uderzając w pancerz czołgu pękały, tracąc większość swojej energii kinetycznej. Jednak pomimo swoich wad technicznych, amunicja ta nadawała się do niszczenia niemieckich czołgów ciężkich.





Autor – zdjęcia: Paweł Draga

Niemcy, Panzermuseum w Munster

Na zachodnim-europejskim teatrze działań wojennych armata 17-funtowa ustępowała tylko niemieckiej armacie czołgowej 8,8 cm KwK 43, L/71 kalibru 88 mm, która była montowana w niemieckich czołgach ciężkich Pz. Kpfw. VI Ausf. B „Tiger II”.

Kamuflaż

Działa samobieżne M10 dostarczane siłom zbrojnym Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w Wielkiej Brytanii i ich wojskom walczącym na terytorium Europy, malowane były przez producentów ze Stanów Zjednoczonych, pojazdy były malowane w ten sam sposób co pojazdy przeznaczone dla US Army. Zatem do malowania powierzchni zewnętrznych używano farby Olive Drab No. 9 (oliwkowobrazowa) – FS 34087), która w krótkim czasie stawała się oliwkoszara z powodu wietrzenia się niektórych pigmentów.



Kolor ten był zachowywany do czasu przemalowania pojazdu podczas konserwacji pojazdów, remontu lub przeprowadzenia modernizacji w warsztatach brytyjskich. Do 1943 roku do tego celu używano brytyjskiej standardowej oliwkobrazowej farby kamuflażowej SCC No. 2. Jej kolor, bardzo zbliżony do barwy brytyjskich mundurów polowych, po raz pierwszy użyta została na brytyjskich samochodach pancernych Rolls-Royce i Lanchester podczas trwania I Wojny Światowej we Francji w latach 1916-1917. Kolor ten został zatwierdzony przez Ministerstwo Wojny w listopadzie 1941 roku i znalazł się w przypisanej normie BS 987C z września 1942 roku.

Zgodnie z przyjętą dyrektywą z 19 października 1942 roku na pojazdach malowano plamy kamuflażowe, które miały być nanoszone poziomo lub lekko skośnie, a powierzchnia pokryta kolorem jaśniejszym miała mocno dominować nad ciemniejszą. Barwa ciemna miała za zadanie zdeformować i ukryć krawędzie pojazdu. Powierzchnie znajdujące się w cieniu, takie jak dolna połowa lufy armatniej, spód osłony przekładni przedniej – miały być malowane farbą białą w celu zmniejszenia kontrastów. Do nanoszenia deformujących sylwetkę plam kamuflażu używano początku bardzo ciemnej ziemistobrazowej farby SCC No. 1A, która od października 1943 roku zastępowała czarną farbą SCC No. 14.



W kwietniu 1944 roku, w ramach przygotowań do Operacji „Overlord”, farba oliwkowobrazowa SCC No. 2 została zastąpiona oliwkowozieloną SCC No. 15, która otrzymała swoją oficjalną nazwę Olive Drab (znana też jest pod inną nazwą – Khaki Drab). Była ona mocno kolorystycznie zbliżona do standardowego z 1942 roku koloru oliwkowozielonego No. 7. Dodatkowo brytyjska Olive Drab kolorystycznie była mocno zbliżona do amerykańskiego wariantu, o tej samej nazwie. Od kwietnia do sierpnia 1944 roku oficjalne instrukcje nakazywały stosowane plam kamuflażowych w kolorze czarnym SCC No. 14. W Europie Zachodniej przyjmowały one formę zachodzących na siebie kół o różnej średnicy, tzw. uszu Myszki miki.

Znaki rozpoznawcze

Znakiem rozpoznawczym pojazdów pancernych Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, początkowo na Wyspach Brytyjskich i w Afryce Północnej, później też na Półwyspie Apenińskim – był prostokąt o szerokości 18 cali (457 mm) i wysokości 10 cali (254 mm), utworzony z trzech pionowych pasów jednakowej szerokości w kolorach czerwonym, białym i czerwonym. Wprowadzony został oficjalnie na początku 1942 roku, stosowany do wiosny 1944 roku, a następnie zastąpiony białą gwiazdą.



W okresie trwania przygotowań do operacji desantowej w Normandii, od połowy 1943 roku, jako bardzo powszechnie stosowany znak rozpoznawczy alianckich pojazdów pancernych, stopniowo wchodziła biała pięcioramienna gwiazda, posiadająca zazwyczaj białe kołowe obramowanie. Znak ten pojawił się po raz pierwszy na pojazdach amerykańskich podczas operacji „Torch” – inwazji sił anglo-amerykańskich w Północno-Zachodniej części Kontynentu Afrykańskiego. Na pojazdach brytyjskich walczących na terytorium Europy biała gwiazda malowana była najczęściej tylko na pokrywie silnika jako znak rozpoznawczy dla własnego lotnictwa.

Numery rejestracyjne

Numery rejestracyjne stosowane w brytyjskim Departamencie Wojny (WD Numbers) malowane były na obu burtach kadłuba kolorem białym. Rejestracje przydzielane działom samobieżnym, rozpoczynały się literą „S”, po której następował 6-cyfrowy numer, oznaczający serię i numer pojazdu. Numery rejestracyjne przydzielane były jednorazowo i pozostawały nie zmienione do końca służby danego pojazdu.

<https://www.youtube.com/watch?v=PGR1DZ3gqLU>

Oznakowanie jednostek

Przynależność pojazdu do oddziału, związku taktycznego lub operacyjnego (do poziomu brygady pancerniej – niszczycieli czołgów) określało godło tej formacji, malowane po lewej stronie (patrząc w kierunku jazdy) przedniej i tylnej części pojazdu. Po stronie prawej malowano kod oddziału, broni lub służby, składający się z jedno-, dwu- lub trzy barwnej tablicy z odpowiednią liczbą umieszczoną na jej tle. Zgodnie z instrukcją zarówno godła, jak i kody posiadały szerokość po 8,5 cala (216 mm) i wysokości 9,5 cala (240 mm). Oficjalne instrukcje często bywały ignorowane lub błędnie reprezentowane zarówno co do wielkości, jak i położenia odznak.

Działa samobieżne „Wolverine” i „Achilles” pułków artylerii przeciwpancernej Royal Artillery (Artylerii Królewskiej) nosiły ponadto oznakowanie taktyczne w formie niebiesko-czerwonego kwadratu o długości boku około 8 cali (203 mm). Położenie czerwonej ćwiartki wskazywało na dywizjon: prawa górna – 1. Dywizjon, prawa dolna – 2. Dywizjon, lewa dolna – 3. Dywizjon, lewa górna – 4. Dywizjon. Na pojazdach dowództwa pułku kwadrat ten miał górną połowę w kolorze czerwonym, a dolną w kolorze niebieskim. Na kwadracie malowano ponadto białe litery i cyfry, informujące o przynależności pojazdu do baterii, a niekiedy – także o kolejności pojazdu w baterii.



Imiona własne

W armii brytyjskiej w jednostkach pancernych przyjęto system nadawania nazw poszczególnych pojazdom, dobieranym według klucza danego pododdziału, w sposób ułatwiający rozpoznanie i dowodzenia w polu. Nazwy te malowane były na wieży lub kadłubie kolorem kontrastującym z tłem wozu.

Inne oznakowania

Brytyjskie działa samobieżne „Wolverine” oraz „Achilles” nosiły ponadto następujące oznakowania:



- klasę mostu (masę własną pojazdu w tonach metrycznych), w postaci liczby „29” w kolorze czarnym, wewnątrz żółtego koła, malowaną zawsze w przedniej części pojazdu
- znaki dla łączności radiowej w postaci tablic, umieszczanych na tylnej ścianie wieży
- białe oznakowanie związane z przewozem morskim lub kolejowym; numer mobilizacyjny, numer transportowca LST (w przypadku transportu morskiego), kolejność załadunku, podstawowe wymiary i masę pojazdu (znaki te były widoczne zazwyczaj tylko w czasie trwania transportu,

przed i po przewozie).



Zastosowanie bojowe – armie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów

Brytyjski Sztab Generalny, po zdobyciu pozytywnych doświadczeń związanych z użyciem podczas kampanii w Afryce Północnej brytyjskich improwizowanych dział samobieżnych (tzw. portee), docenił zalety tego rodzaju uzbrojenia. Odmienne jednak niż amerykańscy, brytyjscy stratedzy definiowali zadania samobieżnych dział przeciwpancernych jako broni służących podczas obrony i ataku do niszczenia broni pancernej przeciwnika, wspierając w działaniu zarazem gorzej uzbrojonych czołgów średnich lub oddziałów piechoty.

Pierwsze działa samobieżne M10 (produkcji amerykańskiej) dostarczone dla oddziałów pancernych wojskom Wspólnoty Brytyjskiej w czerwcu 1943 roku, na krótko przed rozpoczęciem operacji „Husky”, czyli lądowaniem sił sprzymierzonych na włoskiej wyspie Sycylii. Wraz z dostarczonymi później działami samobieżnymi „Archer” i „Achilles” stanowiły uzbrojenie pułków artylerii przeciwpancernej Artylerii Królewskiej. Działa samobieżne „Wolverine” i „Achilles” znalazły się na uzbrojeniu: 21., 62., 66., 73., 75., 86. i 91. brytyjskich pułków przeciwpancernych Artylerii Królewskiej, 5. i 6. pułków przeciwpancernych Królewskich Artylerii Kanadyjskiej oraz polskiej 1. Pułku Artylerii Przeciwpancernej, biorących udział

w walkach toczących się na europejskich teatrach działań wojennych (Francja) oraz na Półwyspie Apenińskich stanowiły wyposażenie: 57., 72., 93. i 105. brytyjskich pułków przeciwpancernych Artylerii Królewskiej, 4. kanadyjskiego pułku przeciwpancernego, 7. nowozelandzkiego pułku przeciwpancernego, 1/11 południowoafrykańskiego pułku przeciwpancernego i polskiego 7. Pułku Artylerii przeciwpancernej. Pułki te wchodziły w skład alianckich dywizji pancernych, korpusów i armii. Pułki artylerii przeciwpancernej liczyły w tym czasie po cztery dywizjony, które dwa były uzbrojone w samobieżne działa (po 12 w każdym dywizjonie), a dwa kolejne w przeciwpancerne działa holowane, najczęściej 17-funtowe, rzadziej z działa 6-funtowe.

















Eksponat muzealny

Niszczyciel czołgów M10 wyprodukowany został w 1944 roku. Przebudowany do standardu 17.pdr SP „Achilles” w zakładach Royal Arsenal w Woolwich. Po wojnie trafił do Belgii, gdzie po wycofaniu z służby czynnej został wykorzystany jako cel treningowy na poligonie Braaschaat.

W roku 2015 przekazany jako dar Królestwa Belgii dla Muzeum Broni Pancernej, trafił na generalny remont do Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych w Poznaniu. Prawie 3 letni remont, w którym prócz poznańskich WZMot'ów bardzo aktywny udział brali „Pancerni Magicy” Artura Zysa, Pracownia Renowacji Zabytków Techniki Militarnej Wolsztyn oraz wolontariusze z Koła Przyjaciół Muzeum Broni Pancernej zakończył się pełnym sukcesem – pojazdem, który potrafi poruszać się o własnych siłach!

Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Poznań, Muzeum Broni Pancernej

Podczas walk, jakie toczono na Półwyspie Apenińskim stosowana była przede wszystkim taktyka ścisłego współdziałania różnych rodzajów broni: czołgi zwalczały odkryte stanoiska jednostek piechoty, stanowiska karabinów maszynowych, piechota niszczyła stanowiska armat przeciwpancernych, jednostek „niszczycieli czołgów” – żołnierzy niemieckich, którzy byli uzbrajani w ręczną broń przeciwpancerną (granatniki Panzerfaust i

Panzerschreck), pozycje artylerii polowej, często za pośrednictwem obserwatorów, zajmujących zamaskowane stanowiska na wysuniętym przedpolu, składała skoncentrowany i celny ogień na wyznaczone pozycje, natomiast działa samobieżne „Wolverine” oraz „Achilles” rozlokowane były na tyłach, na pozycjach bojowych, które miały interweniować w razie przeprowadzonego kontrataku niemieckich oddziałów pancernych.



Zgodnie z przyjętym schematem taktycznym, przebiegało 4 września 1944 roku starcie na Linii Gotów, gdy batalion piechoty kanadyjskiej, z 48. Highlanders, zatrzymany został przez celny ogień niemieckich karabinów maszynowych. Wspierające ich działania podczas natarcia brytyjskie czołgi „Churchill”, pochodzące z szwadronu „B” brytyjskiego 48. Pułku Pancernego RTR, same nie były w stanie interweniować na korzyść Kanadyjczyków, same bowiem znalazły się pod celnym ogniem ukrytych na pozycjach niemieckich dział szturmowych. Pozostające w obwodzie 9 dział samobieżnych M10 wykonała manewr przesunięcia się wozów na pozycje bardziej dogodnie do oddania celnych strzałów i z dystansu około 1800 metrów otworzyła ogień do przeciwnika, która ostatecznie zidentyfikowała jeden z wozów jako czołg średni Pz. Kpfw. V „Panther”. Dwa niemieckie wozy wycofały się do tyłu, z czego jeden schował się za budynek, drugi zaś skrył się za gęstą osłonę drzew. Ogień wtedy też otworzyła kanadyjska bateria lekkich haubic kalibru 105 mm i tym samym zmuszono do kolejnych zmian stanowisk niemieckich pojazdów pancernych. W ten sposób odciążone czołgi „Churchill” zdołały następnie

zniszczyć stanowiska niemieckich karabinów maszynowych i umożliwić piechocie kontynuowania dalszego natarcia na niemieckie pozycje, a następnego dnia w zdobytym rejonie zostały odnalezione dwa spalone czołgi „Panthera”

Podczas trwania pierwszego roku kampanii na Półwyspie Apenińskim opracowano i rozwinięto taktykę użycia na dużą skalę wieżowych niszczycieli czołgów w roli ... artylerii polowej, wykorzystywaną do końca działań wojennych także i na innych teatrach działań, gdzie tylko znalazły się tego typu wozy należące do żołnierzy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Ogień prowadzony z wieżowych niszczycieli czołgów można było wprowadzić na wprost za pomocą standardowego celownika optycznego lub za pomocą kwadrantu artyleryjskiego i obserwatorów, ułokowanych na ukrytych wysuniętych stanowiskach.



Podczas przeprowadzania ćwiczeń wojskowych i przygotowań logistycznych do inwazji w Północnej Francji, jakie prowadzono na Wyspach Brytyjskich, założono, że w pewnych warunkach dywizjony niszczycieli czołgów mogą w wielu sytuacjach taktycznych odnosić zdecydowane sukcesy. Oczekiwano bowiem, że reakcja wojsk niemieckich na inwazję będzie najprawdopodobniej seria zmasowanych pancernych kontrataków na alianckie przyczółki. Dane wywiadowcze mówiły, że we Francji niemieckie

oddziały pancerne mogą dysponować około 5000 pojazdami pancernymi, natomiast faktyczny stan sięgał 1700 egzemplarzy różnego rodzaju pojazdami pancernymi. Panował pogląd, że holowane przeciwpancerne armaty 17-funtowe są mocno skomplikowane w obsłudze oraz za ciężkie by w pewnych warunkach szybko zmieniać swoje położenie na nowe stanowisko ogniowe bez pomocy ciągnika artyleryjskiego (kołowego lub gąsienicowego). Zdecydowano, że w pierwszej linii znajdą się pułki, które będą wyposażone właśnie w amerykańskie wozy M10, które szybko o własnych siłach mogą opuścić barki desantowe i będą stanowić skuteczną obronę przeciwpancerną.

Uzasadnienie oczekiwania alianckich planistów wojskowych co do reakcji nieprzyjaciela nie ziściły się, głównie z powodu mocno kardynalnych błędów, jakie ponosiło naczelne niemieckie dowództwo i coraz dziwniejsze rozkazy, osobiście wydawane przez Hitlera. Największe starcia z niemieckimi jednostkami pancernymi osiągnęły w trakcie przebijania się z alianckich przyczółków w głąb Francji i próba okrążenia, gdy dochodziło do walk z niemieckimi czołgami średnimi i ciężkimi. Swoje walory przeciwpancerne wykazały wtedy używane 17-funtowe działa przeciwpancerne, które były montowane w czołgach serii „Sherman” oraz w samobieżnych działach przeciwpancernych „Archer” i „Achilles”.



Ukształtowanie terenu działań wojennych w Normandii wymusiło zastosowanie takiej samej taktyki, jaka toczyła się we Włoszech. Działa samobieżne przeciwpancerne M10, które zapewniały wsparcie ogniowe dla pododdziałów piechoty i czołgów „Sherman”. Jednak Niemieckie oddziały pancerne bardzo często ostrzeliwały wieżowe niszczyciele czołgów za pomocą amunicji odłamkowej, która była często bardziej niebezpieczna dla słabiej opancerzonego pojazdu pancernego, której wieża posiadała odkryty od góry przedział bojowy.

8 lipca 1944 roku jedna z baterii brytyjskiego 62. Pułku Artylerii Przeciwpancernej uczestniczyła w akcji, do której amerykańskie działa samobieżne były pierwotnie przeznaczone. Bateria wspierała natarcie piechoty kanadyjskiej (Highland Light Infantry) i czołgów, nacierających w kierunku na miasteczko Buron, na którego przeciwnym końcu broniły się niemieckie jednostki. Bateria przesunęła się tak, że pluton „B” znalazł się na południowo-wschodnim skraju miasteczka, a pluton „A” – na południu i zachodzie. Niespodziewanie niemieckie oddziały położyły niezwykle silny ogień artyleryjski i moździerzowy, a następnie ruszyli do kontrataku w sile 20-30 czołgów. Dwa działa plutonu „B” znalazły się w sytuacji umożliwiającej otwarcie ognia i zyskały trafienia 12 lub 13 czołgów średnich Pz. Kpfw. IV oraz Pz. Kpfw. V „Panther”, a pozostałe czołgi wycofały się na południowo-wschód. Jednak po bitwie tylko trzy wozy „Achilles” baterie były zdadne do dalszej walki.

Podczas walk, jakie toczono na terytorium Belgii oraz Holandii, a następnie w północno-zachodnich Niemczech brytyjskie niszczyciele czołgów, poza normalnymi zadaniami, pełniły bardzo specyficzną rolę snajperów z bronią dużego kalibru. Przed wyprowadzeniem ataku własnych sił niszczyciele ostrzeliwały cele wytypowane jako potencjalne stanowiska obserwacyjne przeciwnika: wysokie dzwonnice, wieże ciśnień i wiatraki dominujące często na płaskich terenach.

Polskie Siły Zbrojne na zachodzie

W działach samobieżnych „Wolverine” i „Achilles” pochodzące z dostaw brytyjskich, został uzbrojony 1. Pułk Artylerii Przeciwpancernej, formowany od jesieni 1942 roku i wchodzący organicznie w skład polskiej 1. Dywizji Pancernej, która przeszła szlak bojowy przez Francję, Belgię, Holandię i Północne Niemcy. 7. Pułk Artylerii Przeciwpancernej został sformowany na Bliskim Wschodzie w listopadzie 1942 roku, następnie wraz z siłami II Korpusu (Polskiego), brał udział w ciężkich walkach w okolicach masywu górskiego Monte Cassino, następnie dalszym szlakiem do Bolonii. W czerwcu 1945 roku został następnie włączony do 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej, wraz ze sformowanymi po zakończeniu wojny we Włoszech 2. Pułkiem Artylerii Przeciwpancernej.



Podstawowe dane taktyczno-techniczne

- Załoga wozu – pięciu żołnierzy
- Masa bojowa wozu – 29 570 kg
- Masa wozu pustego – 27 230 kg

- Nacisk jednostkowy na podłoże – 94,1 kPa
- Długość całkowita (lufa na wprost) – 7272 mm
- Wysokość z zamontowanym przeciwlotniczym karabinem maszynowym – 2896 mm
- Szerokość – 3048 mm
- Prześwit kadłuba – 432 mm
- Rozstaw środków gąsienic – 2108 mm
- Rodzaj i typ gąsienic – dwugrzebieniowe szerokości 420,6 mm, stalowe typu T49, T54E1, gumowe T48 oraz T51
- Grubość pancerza/kąt odchylenia od pionu:



- Kadłub;
- przód/góra – 38,1/55
- przód/dół – 50,8/0-56
- boki/góra – 19,1/38
- boki/dół – 25,4/0

- tył/góra – 19,1/38
- tył/dół – 25,4/0
- góra/przód – 19,1/90
- góra/tył – 9,5/90
- spód – 12,7/90
- Wieża:
- przód (osłona jarzma armaty) – 57,2/45
- boki – 25,4/15
- góra – 19,1/90
- tył – 25,4/0
- Uzbrojenie główne – armata przeciwpancerna 17-funtowa Mk. V kalibru 76,2 mm w jarzmie No. 3 Mk. I w wieży
- Kąty ostrzału armaty:
- – w płaszczyźnie pionowej; od -5 stopni do +20 stopniowo
- – w płaszczyźnie poziomej; 360 stopni
- Uzbrojenie dodatkowe – 1 wielkokalibrowy karabin maszynowy M2 HB kalibru 12,7 mm w podstawie przeciwlotniczej na wieży, 1 granatnik pocisków dymnych kalibru 50,8 mm
- Zapas amunicji działowej – 50 naboí
- Zapas amunicji do 12,7 wielkokalibrowego karabinu maszynowego – 450 naboí
- Zapas amunicji do granatnika – 36 naboje dymne
- Jednostka napędowa – 12-cylindrowy, dwurzędowy, wysokoprężny silnik typu General Motors 6046, chłodzony

cieczą

- Pojemność skokowa silnika – 5484 cm^3
- Moc silnika przy obrotach na minutę: 276 kW przy 2100 obr./min.
- Pojemność zbiorników paliwa – 727 litrów
- Pojemność zbiornika oleju – 31 litrów



- Przekładnia główna – synchroniczna, sterowana ręcznie, pięciobiegowa + bieg wsteczny; przełożenia – 7,56:1, 3,11:1, 1,78:1, 1,11:1, 0,73:1, wsteczny 5,56:1
- Sprzęgło – suche, dwutarczowe
- Osiągi:
 - – prędkość maksymalna na drodze do 40 km/h
 - Zasięg maksymalny – na drodze około 320 km
 - Pokonywane przeszkody terenowe:
 - – wzniesienia pod kątem do 40 stopni
 - – rowy o szerokości do 2290 mm
 - – brody o głębokości do 900 mm

- – ścianki o wysokości do 610 mm

Bibliografia

1. Wydawnictwo Militaria nr. 115, Działa samobieżne M10/M36, A. Wróbel, Warszawa 2000
2. Zbigniew Lalak, Niszczyciel czołgów M10, Czasopismo Poligon Nr. 4/2009, Magnum-X
3. Zbigniew Lalak, Niszczyciel czołgów M10, Czasopismo Technika Wojskowa – Historia Nr. 3/2016, Magnum-X
4. Andrzej Ciepliński, Ryszard Woźniak, Encyklopedia współczesnej broni palnej, WIS, Warszawa 1994
5. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Achilles_\(niszczyciel_czo%C5%82g%C3%B3w\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Achilles_(niszczyciel_czo%C5%82g%C3%B3w))